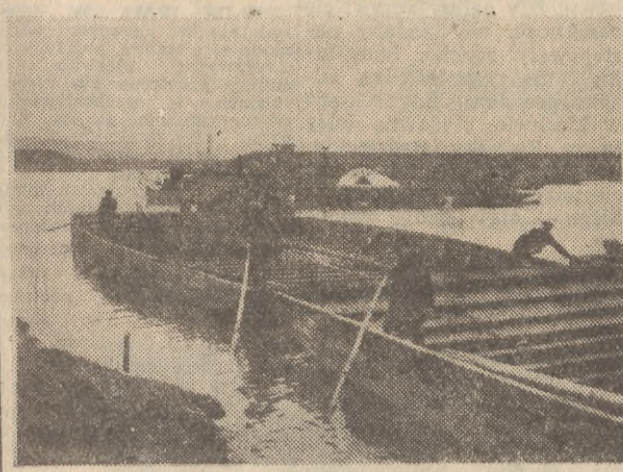


### Ruszyła żegluga w górnym biegu Wisły



### Wisła uprzężyła naukowców torując sobie nową drogę do morza

Wpadając do Bałtyku wody Wisły niesą równocześnie lawice piasku, który osiada w delcie, tworząc pod wodną wyspę. Aby zapobiec zatarasowaniu głównego ujścia rzeki piaszkowym stożkiem, naukowcy Instytutu Morskiego w Gdańsku przystąpili do opracowania projektu przebudowy falochronów. Zamierzenia te uprzężyła jednak sama Wisła. Było to w ubiegłym miesiącu. Mimo wysiłków holowników i saperów, ujście do zatoki zostało zablokowane lodem, nastąpił silny przybór wody, którego ciśnienia nie wytrzymał zachodni falochron. Powstała w nim wyrwa ok. 100 metrowej szerokości, przez którą Wisła popłynęła do morza. Obecnie poziom wody już opadł niżej stanu krytycznego, właściwe ujście uwolniono z lodów, jednakże przerwa w falochronie spełnia nadal rolę dodatkowej rynnicy. Zgotowana przez Wisłę niespodzianka jest niewątpliwie sygnałem, że z regulacją ujścia tej rzeki do Bałtyku nie można już dłużej zwlekać.

### „Jastarnia” wróciła z Cuxhaven do Gdańska

W porcie gdańskim znów panuje duży ruch. Wprawdzie w okresie świąt wprowadzono do Gdyni tylko 6 jeżdżących, lecz liczba statków ładujących w porcie stale się zwiększa. M. in. ostatnio zawinął statek PZM — „Kraów”. Wylądowuje on obecnie prawie 2 tys. ton drobiu cy przywiezionej z Finlandii. Ponadto ok. 10 statków obcych bander ładuje węgiel dla francuskich odbiorców. W najbliższych dniach zwiną do Gdyni m. in. „Lech”, „Lublin”, „Hel”, „Fuek” i „Mazury” oraz wielki transoceaniczny zbiornikowiec m/s „Geddington Court”, wiozący blisko 10 tys. ton zboża z Australii. W okresie świąt zawinęła do Gdańska (po remoncie w Cuxhaven) „Jastarnia”.

### »Brygada Makowskiego« przywióź wczoraj z Rotterdamu pierwszy transport nasion kukurydzy

Wczoraj zawinął do portu w Gdyni statek PLO m/s „BRYGADA MAKOWSKIEGO”, przywożąc z Rotterdamu 1000 ton wysokogatunkowej amerykańskiej kukurydzy. Jest to pierwszy transport nasion kukurydzy, który nadziedził do kraju drogą morską. Gdyś portowe bezchwili zwłoki przystąpili do wylądunku, chcąc w czasie 2 dni zakończyć prace przeładunkowe i jak najszybciej przekazać nasion do różnych ośrodków rolnych w kraju.

Górna Wisła jest już całkowicie wolna od lodów. Barki i holowniki, które dotychczas stały w portach — zimowiskach, wypłynęły na Wisłę. Przed kilkunastu dniami holownik „Nida” poprowadził pierwszą barkę z zimowiska w Rusocicach w górę Wisły do Jaworzna, gdzie zaladowane zostaną węglem. Na zdjęciu: formowanie konwoju barek. Fot. — CAF

### Twórcze zastosowanie osiągnięć XX Zjazdu KPZR przyczyni się do nowych sukcesów w budowie socjalizmu w Czechosłowacji

### Rezolucja Plenum KC KPCz

PRAGA (PAP). W dniach 29 — 30 marca odbyło się Plenum Komitetu Centralnego KC KPCz, na którym omówiono referat pierwszego sekretarza KC KPCz Antonína Novotného pt. „XX Zjazd KPZR i wnioski wypływające z niego dla naszej pracy”. W rezolucji uchwalonej na Plenum, KC KPCz z zadaniem wita wyniki XX Zjazdu KPZR. Komitet Centralny stwierdza rezolucja — walcząco będzie o powszechne stosowanie w partii leninowskich norm życia partyjnego, o rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej, aby na zawsze zapewnić kolegiatność kierownictwa i połozyc kres kultowi jednostki, który szkodzi partii i narodowi. W zakończeniu tej części rezolucji Komitet Centralny KPCz stwierdza:

Po pierwsze: należało w ścisłym sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami obozu socjalistycznego nieugięte prowadzić leninowską politykę zagraniczną, której linią generalną jest zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Po drugie: umacniać polityczną i gospodarczą współpracę z krajami obozu socjalistycznego, której podstawą jest całkowite równouprawnienie i dążenie do wzajemnej pomocy. Po trzecie: rozwijać i umacniać współpracę gospodarczą i polityczną z Federacją Ludową Republiką Jugosławii w drodze braterskich kontaktów między narodami obu krajów w interesie wspólnej sprawy pokój i socjalizmu. Po czwarte: rozwijać na zasadzie całkowitej równości współpracę gospodarczą, wymianę handlową ze wszystkimi krajami, udzielając pomocy gospodarczej i technicznej krajom słabo rozwiniętym, dążącym do uwalnienia niezawisłości narodowej. Po piąte: umacniać nieustannie w oparciu o ideologiczną podstawę — marksizm — leninizm — przyjaźnie stosunki z partiami komunistycznymi różnych krajów. Po szóste: w imieniu wal-

### II kongres spółdzielczości samopomocowej poprzedziły kilkumiesięczne przygotowania

WARSZAWA (PAP). 7 kwietnia br. rozpoczęła się w Warszawie 4-dniowe obrady II Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu. Do stolicy przyjeżdża ponad 1.800 delegatów wybranych na powiatowych i wojewódzkich zjazdach. Reprezentować oni będą blisko 3,5-milionową rzeszę chłopów — członków gminnych spółdzielni.

Przes Zarządu Głównego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Tadeusz Janczyk poinformował przedstawicieli PAP o sprawie, jakie będą przedmiotem obrad Kongresu oraz o przebiegu trwającym od kilku miesięcy przygotowań do tego ważnego wydarzenia. II Kongres — oświadczył prezes Janczyk — dokona przede wszystkim analizy działalności spółdzielczości samopomocowej za okres ostatnich czterech lat. Tyle bowiem czasu upłynęło od I Kongresu.

W ciągu minionych 6 lat spółdzielczość samopomocowa dostarczyła chłopom towarów przemysłowych w cenach porównywalnych za ok. 134 miliardy złotych, przekraczając plan o 23 miliardy złotych. W tym czasie poważnie rozbudowana została sieć sklepów wiejskich, magazynów hurtowych i detalicznych, zakładów przetwórczych i punktów usługowych, punktów skupu itp.

W działalności naszej organizacji, a zwłaszcza w pracy gminnych spółdzielni, istnieje jeszcze wiele braków i niedociągnięć, pojawia się sporo różnych błędów. Wzrastają np. dostawy towarów przemysłowych na wieś, ale nie zawsze zadowala ich jakość. Jakże często słyszy się narzekania chłopów na jakość maszyn rolniczych, wagła i innych artykułów. Słuszne pretensje ma wielu chłopów do personelu GS, który nie zawsze grzecznie i miło obsługuje klientów. Wciąż jeszcze zdarzają się wypadki mank, nadużyć, kradzieży i marnotrawstwa mienia społecznego. To sprawia, że mamy jeszcze w Polsce 414 GS pracujących ze stratami.

Barzo liczymy na to, że w dyskusji jaka toczy się będzie na II Kongresie obnażone zostaną źródła naszych braków i słabości i wskazane będą opracowane sposoby szybkiego ich przezwyciężenia. Sprawy te były już szeroko dyskutowane w czasie kampanii przedkongresowej — na zebraniach wiejskich, w salach zgromadzeń w GS i PZGS oraz zjazdach WZGS. W wyniku rzeczowej dyskusji chłop i pracownicy GS-ów wysunęli tysiące wniosków i postulatów, dotyczących usprawnienia pracy spółdzielczości samopomocowej. Wnioski te przedłożone będą Kongresowi i niewątpliwie znajdą odbicie w uchwałach.

Konieczne jest opracowanie środków zmierzających do zmniejszenia aparatu państwowego i gospodarczego, zwłaszcza na szczeblu centralnym i zatrudnienie znacznej liczby pracowników administracyjnych w produkcji. Niecierpiącym zwłoki za dniem jest wykarbowanie biurokratyzmu i zwiększenie kompetencji obwodowych i rejonowych rad narodowych.

Trzeba powiedzieć — z naciskiem dalej rezolucja — że w partii my wszyscy bez wyjątku nie tylko ulegliśmy kultowi jednostki, lecz również rozpowszechniliśmy go, zwłaszcza od tego czasu, gdy nasza partia stała się prawdziwie kierowniczą partią w państwie. Obecnie chodzi o to, aby usunąć wszystkie przejawy kultu jednostki i umocnić kolegiatność kierownictwa. Komitet Centralny przywołuje olbrzymie znaczenie do nieustannego umacniania praworządności socjalistycznej i poleca wszystkim organom partyjnym i gospodarczym czujnie stać na straży przestrzegania ustaw i podejmować natchmianstwowo kroki przeciwko zjawiskom bezprawia i samowoli. Partia powinna doprowadzić do tego, aby zaufanie ludzi do wszystkich organów państwowych, bezpieczeństwa, sądów i prokuratury stale wzrastało, aby na ród widział w nich obrońców swych interesów.

Komitet Centralny jest przekonany — stwierdza w zakończeniu rezolucja — że twórcze korzystanie z doświadczeń XX Zjazdu KPZR przyczyni się do dalszych osiągnięć europejskiej do wzajemnej kulturolnej, jak również wspólne zainteresowanie w rozwoju kultury na Wschodzie i Zachodzie.

Postanowiono zwołać na rok 1957 podobne spotkanie w jeszcze szerszym zakresie

Wielu z nich przyjechało do Moskwy z zamiarem rozpoczęcia sekcji. W czasie sekcji odbędzie się spotkanie z wyjątkami z krajów bloku wschodniego. W dniu 3 bm. wyjechała do Sztokholmu delegacja Polskiego Komitetu Obrónców Pokoju na nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju, która odbędzie się w dniach od 5 do 9 bm.

### Nowy krok na drodze do rozbrojenia Komentarze agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała komentarz na temat rozpoczętych 19 marca br. w Londynie obrad Podkomisji Rozbrojenia ONZ. Agencja podkreśla, że obrady Podkomisji Rozbrojenia uczestniczą przedstawiciele USA, ZSRR, Anglii, Francji i Kanady, nigdy dotąd nie skupiali tak wielkiej uwagi światowej opinii publicznej jak obecnie. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ w związku z problemem rozbrojenia żywność są zainteresowane wszystkie narody na świecie.

Stanowisko rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia jest dobrze znane. Związek Radziecki zawsze był i pozostanie zwolennikiem rozbrojenia i całkowitego zakazu broni atomowej i wodorowej. Od szeregów lat rząd radziecki toczy walkę o osiągnięcie tego celu, uważając problem rozbrojenia za najważniejszy problem międzynarodowy.

Mimo tych wysiłków nie udało się sprawy rozbrojenia ruszyć z martwego punktu. Jakież propozycje wysunęły mocarstwa zachodnie w chwili zwolnienia posiedzeń Podkomisji? Jak donosiła prasa angielska, Francja i Anglia złożyły wspólnie 19 marca nowe propozycje. Komentarz

### Spotkanie działaczy kultury krajów Europy

RZYM (PAP). W Wenecji odbyło się spotkanie działaczy kultury krajów Europy wschodniej i zachodniej, zorganizowane przez Europejskie Towarzystwo Kulturowe. W 6-dniowych obradach wzięli udział wybitni przedstawiciele kultury europejskiej, reprezentujący rozmaite poglądy polityczne. M. in. obecni byli profesori: A. Babel, K. Bart (Szwajcaria), J. Bernal (Anglia), G. Ponti i U. Campagnolo (Włochy), pisarze i poeci S. Spender (Anglia), K. Levy i G. Ungaretti (Włochy), M. Merlet-Ponty i J. P. Sartre (Francja), M. Ristic (Jugosławia), Jarosław Iwaszkiwicz (Polska) i wielu innych. Z ramienia Związku Radzieckiego w spotkaniu wzięli udział profesor Fiedin, Borys Polewoi, członek rzeczywisty Akademii Sztuk Pięknych ZSRR, prof. M. Alpatow oraz kierownik Wydziału Wszechniżłowieckiego Towarzystwa Łączności Kulturowej z Zagranicą, W. Wołodin. W charakterze obserwatora z ramienia UNESCO obecny był Jacques Avey.

W toku obrad przedyskutowano problemy dotyczące zbliżenia między przedstawicielami kultury Wschodu i Zachodu oraz ich współpracy w dziedzinie nauki, literatury i sztuki. Szczególną uwagę zwrócono na problem roli działaczy kultury w życiu społeczeństwa. Spotkanie ujawniło dążność inteligencji europejskiej do wzajemnej kulturolnej, jak również wspólne zainteresowanie w rozwoju kultury na Wschodzie i Zachodzie.

Postanowiono zwołać na rok 1957 podobne spotkanie w jeszcze szerszym zakresie

### % pobytu premiera Szwecji w Moskwie



N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow oraz W. M. Mołotow przyjęli na Kremlu premiera Szwecji T. Erlandera (pierwszy z prawej). Na str. 2 podajemy komunikat o wyniku rokowań szwedzko-radzieckich. Fot. — CAF

### Nowy krok na drodze do rozbrojenia Komentarze agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała komentarz na temat rozpoczętych 19 marca br. w Londynie obrad Podkomisji Rozbrojenia ONZ. Agencja podkreśla, że obrady Podkomisji Rozbrojenia uczestniczą przedstawiciele USA, ZSRR, Anglii, Francji i Kanady, nigdy dotąd nie skupiali tak wielkiej uwagi światowej opinii publicznej jak obecnie. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ w związku z problemem rozbrojenia żywność są zainteresowane wszystkie narody na świecie.

Mimo tych wysiłków nie udało się sprawy rozbrojenia ruszyć z martwego punktu. Jakież propozycje wysunęły mocarstwa zachodnie w chwili zwolnienia posiedzeń Podkomisji? Jak donosiła prasa angielska, Francja i Anglia złożyły wspólnie 19 marca nowe propozycje. Komentarz

### Dziś sesja nadzwyczajna Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). W związku z rozpoczynającą się w Sztokholmie w dniu 5 bm. sesję nadzwyczajną Światowej Rady Pokoju, do stolicy Szwecji zaczynała zjeżdżać się ze wszystkich stron świata przedstawiciele ruchu w obronie pokoju, naukowcy, działacze społeczni, politycy itd.

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 bm. wyjechała do Sztokholmu delegacja Polskiego Komitetu Obrónców Pokoju na nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju, która odbędzie się w dniach od 5 do 9 bm.

W skład delegacji wchodzi: literatka Janina Broniewska, literatka Maria Dąbrowska, poseł Osiap Dlubski, profesor UW Julian Hochfeld, redaktor naczelny „Dziś i Jutro” Dominik Horodyński, prof. UW Leopold Infeld, literat, przewodniczący PKOP Jarosław Iwaszkiwicz, ekonomista, profesor Michał Kalecki, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłoboczny, literatka Anna Kowalska.

### Rada Unii Międzyparlamentarnej rozpoczęła obrady

BELGRAD (PAP). 4 bm. rozpoczęła się w Dubrowniku (Jugosławia) wiosenna sesja Rady Unii Międzyparlamentarnej. W sesji tej biorą udział przedstawiciele grup parlamentarnych 33 krajów. Z ramienia Polski uczestniczą w obradach posłowie na Sejm PRL: przewodniczący delegacji polskiej Stefan Żółkiewski i Konstanty Łubieński, członkowie Rady Unii Alieja Musiałowa i Aleksander Juszkiewicz. Plenarne zebrania Rady odbędą się 7 i 8 kwietnia. Obecnie obradują komisje

### Sprawa zajęcia lokali KP USA

NOWY JORK (PAP). Na podstawie porozumienia zawartego między Ministerstwem Skarbu a Komunistyczną Partią USA, po wpłaceniu kaucji w wysokości 2100 dolarów zwroćcone będą Partii Komunistycznej lokale w miastach Nowy Jork, Filadelfia, Detroit i San Francisco. Porozumienie nie przewiduje zwrotu siedziby Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych w Los Angeles oraz lokali dziennika „Daily Worker”.

### Nowy rząd Kambodży

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Pnom Penh agencja France Presse, król Kambodży Norodom Surawarit powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu wicepremierowi w rządzie Sihanouka — Kim Ti’owi. Jak wiadomo, premier Sihanouk ustąpił przed kilku dniami ze stanowiska. W dniu 3 kwietnia Zgromadzenie Narodowe Kambodży 49 głosami przeciwko 6 uchwalilo wotum zaufania nowemu rządowi. Ministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy ambasador Kambodży w Waszyngtonie Nong Kimi.

### Wylosowane obligacje Narodowej Pożyczki

Poniżej podajemy numery wylosowanych w dniu wczorajszym premii Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich: Zł 5.000 — nr 287014. Po zł 1.000 — nr nr 112305, 115788, 136040, 139655, 153650, 285896, 318332, 341660, 430476, 448071, 621714, 659060, 686162, 686165, 897233, 898030. Po zł 500 — nr nr 49872, 113700, 136033, 138521, 206620, 311175, 311178, 379520, 423701, 430573, 450988, 485874, 486352, 486359, 498268, 498519, 656874, 688922, 597681, 616683, 624713, 651049, 652033, 710388, 710389, 729834, 729839, 831041, 856898, 921353, 935501, 960629, 975984. Po zł 250 — nr nr 22675, 37205, 37206, 37210, 37842, 37844, 37847, 52469, 101324, 112307, 115783, 136039, 136041, 136042, 153647, 153648, 136049, 183314, 186972, 188527, 206615, 268093, 269095, 285700, 318321, 331171, 341656, 363774, 379515, 379517, 392854, 417116, 423702, 423703, 430572, 430575, 431986, 450983, 485876, 485877, 498267, 498268, 516806, 517744, 517750, 551161, 585878, 585879, 620301, 624711, 625394, 651044, 652033, 656057, 666161, 666200, 667221, 667226, 697503, 710383, 710390, 731674, 738252, 757074, 757077, 757078, 815768, 829576, 831043, 831779, 839511, 839516, 842682, 873505, 873506, 881955, 881959, 888892, 888893, 897335, 902472, 902480, 909773, 915608, 920502, 920509, 924763, 939895, 987759, 987764. Ponadto wylosowano 937 premii po 150 zł.

Odszkodowania za straty poniesione w czasie walki z klęskami żywiołowymi

WARSZAWA (PAP). Władze państwowe zabezpieczyły odpowiednimi dokumentami prawnymi wypłatę odszkodowań za straty poniesione w akcji ratowniczej podczas klęsk żywiołowych.

W duchu przyjaźni i dobrego sąsiedztwa

Komunikat radziecko-szwedzki

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: W dniach od 29 marca do 4 kwietnia br. przebywał w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego premier Szwecji p. Tage Erlander.

W duchu przyjaźni i dobrego sąsiedztwa

Stwierdzono, że obie strony zainteresowane są w dalszym rozwoju wzajemnej wymiany handlowej. Jako przykład dobrej współpracy między obu krajami przytoczono porozumienie o współpracy w dziedzinie ratownictwa morskiego.

Następnie stwierdzono, że ostatnio rozszerzyły się w sposób zadowalający kontakty naukowe i kulturalne, do czego obie strony przywiązują dużą wagę.

Osiągnięto porozumienie, że w najbliższej przyszłości należy przystąpić do realizacji następujących projektów: wymiany pracowników w dziedzinie badań naukowych, przede wszystkim w dziedzinie medycyny, nauk przyrodniczych i technicznych, przy czym stroma przyjmująca będzie opłaćca wydatki związane z pobytami pracowników na jej terytorium; udostępnienia pracownikom nauki archiwów i bibliotek odcnośnie kraju; rozszerzenia wzajemnej wymiany literackiej i dzieł naukowych pomiędzy instytucjami naukowymi i kulturalnymi obu krajów.

Polityka atlantycka czy pokojowe współistnienie?

Zasada neutralizmu, stosowana przez Szwecję ma coraz więcej zwolenników w Norwegii i Danii

Tytuł ten jest zarazem i słuszny i błędny. Słuszny — gdyż sprzeczna geograficznie ramy tematu do Danii, Norwegii i Szwecji. Błędny — ponieważ może sugerować istnienie jakiejś jednej polityki, lub raczej wspólnej orientacji w polityce zagranicznej państw północnej Europy.

Takiej wspólnej orientacji nie ma i fakt ten nie jest dla nas objętny. Dania i Norwegia należą do paktu atlantyckiego — a my uważamy ten pakt za narzędzie polityki nacarstw zachodnich. Dlatego nie odpowiada nam polityka tych dwóch państw. Inaczej ma się sprawa ze Szwecją, która — w najszerzym pojęciu — stanęła na stanowisku neutralizmu.

Warto spojrzeć równocześnie na obecny stan rzeczy w

polityce państw skandynawskich i na nasze dotychczasowe ustosunkowanie się do zachodzących tam wypadków.

Przystąpienie w r. 1949 Danii i Norwegii do paktu atlantyckiego było poprzedzone publiczną dyskusją, a także rozmowami między rządami tych państw a rządem szwedzkim. Zwolennicy przystąpienia wysuwali następujące argumenty:

Po pierwsze, że w razie wybuchu wojny między Wschodem a Zachodem nieuniknione jest rozszerzenie się tej wojny na państwa skandynawskie. Po drugie, że przy podziale świata na dwa obozy zdeklarowanie się po stronie któregoś z nich oznacza wybór nie tylko polityki, lecz i ideologii. Po trzecie, że Związek Radziecki nie będzie tolerował istnienia w Skandynawii neutralnych państw o ustroju kapitalistycznym i że z jego strony rzekomo grozi tym państwom niebezpieczeństwo wynikające z tzw. „ekspansji rewolucyjnej”. Po czwarte, że — w konsekwencji — należy wyeliminować wszelkie momenty niepewności, wiążące się z „bliskimi kulturami” zachodnimi państwami kapitalistycznymi i zyskującą w ramach paktu atlantyckiego gwarancję obrony ze strony tego obozu.

SZWEDZKA POLITYKA NEUTRALNOŚCI

Odmienny punkt widzenia, reprezentowany wówczas przez rząd szwedzki, opierał się na innych argumentach: Po pierwsze, że polityczne i wojskowe związanie Skandynawii z blokiem atlantyckim będzie prowokacją wobec Związku Radzieckiego. Po drugie, że należy dążyć do elastycznej, bezaliansowej polityki skandynawskiej w nadziei na utrzymanie neutralności całego obszaru na wypadek wybuchu wojny. Po trzecie, że pośrednia droga prowadzi przez skandynawskie porozumienie polityczne lub wojskowe bez przesądzania jego przynależności — jak długo się da — do istniejących bloków.

W OKRESIE ZIMNEJ WOJNY

W Danii i Norwegii zwyciężył proatlantycki punkt widzenia. Oparta na nim polityka rządów uzyskała poparcie zdecydowanej większości wyborców w obu krajach — zarówno wyborców burżuazyjnych jak i socjal-demokratycznych. Przeciwnicy polityki atlantyckiej, opowiadający się w tych krajach za czynnym neutralizmem, bez jakichkolwiek powodzeń wojskowych, nie zdolali wpłynąć na zmianę orientacji.

Inaczej było w Szwecji. Po została ona poza pakt atlantycki, formułując własną „politykę bezaliansowości” i nie kryjąc się z tym, że na wypadek wojny oznacza to zbrojną neutralność. Tu większość wyborców poparła stanowisko rządu, wbrew wysiłkom pewnych kół burżuazyjnych i wojskowych, domagających się przystąpienia do paktu atlantyckiego.

Okres zimnej wojny był wodą na młyn zwolenników polityki atlantyckiej. Wykorzystywali oni nie tylko ca-

ły arsenał propagandy zachodniej, lecz również obracali na swój użytek niektóre tezy, formułujące politykę obozu socjalistycznego. Tak np. twierdzili że teza o nieuchronności wojen sprzeczna z pokojową współzależnością do czegoś, co ma znaczenie chwilowe i czysto taktyczne. Dalej, że neutralność polityczna nie może istnieć w warunkach zdecydowanego podziału na obóz socjalizmu i obóz imperiałizmu.

CZYNI SWIADCZA O ZAMIARACH

Rozwój wypadków w polityce międzynarodowej nie potwierdził jednak tych poglądów. Powstała „strefa pokoju”, a zasady pokojowego współistnienia zaczęły się przeradzać w konkretne fakty polityczne i gospodarcze, przynoszące wyraźne korzyści zainteresowanym stronom.

O moralnej odpowiedzialności za ludzką tragedię i o winnych których nie można »podciągnąć« pod żaden paragraf

Sprawa zmaszła do refleksji. Nasuwają wątpliwości, skąd to jakiegoś przetasowania i podjęcia kontroli pojęć o moralności, odpowiedzialności — tej nie egzekwowanej przez żaden paragraf.

„Czy można w stosie papierów zgubić żywego człowieka? Czy stos okoliczności, instrukcji, zarządzeń może przystąpić ludzką, żywą sprawę? Czy wreszcie ludzie, którym powierzono odpowiedzialność i trudną dziedziczną naukę życia, wiedząc, kto ra przez swą „zapalną” specyfikę tworzy zawyły i skomplikowany spłot jak najbardziej żywotny, kłopotliwy, troski, a często i tragedii wielu osób i całych rodzin — mogą być urzędnikami tylko w sensie oschłości i znieczulenia, braku bardziej indywidualnego i wnikliwego zważania powierzonych im spraw?”

29 stycznia rb. i po raz drugi 1 lutego pisaliśmy w naszej gazecie:

„W dniu 26 stycznia br. o godz. 19.30 wyszedł z domu i do dzisiaj nie wrócił 29-letni Zdzisław Perzyna, zamieszkały w Gdyni przy ul. Abrahama 41 m. 16”.

Dalej następował rysopis zaginionego. Jeden szczegół wydaje się być istotnym. Zdzisław Perzyna był kaleką, który przeszło rok temu stracił obydwie nogi w wypadku kolejowym. Chodził o kulach, bo protezy mu nie wystarczały — nie miał gdzie i jak nauczyć się poruszać przy ich pomocy.

Po powrocie z kuracji w klinice poznańskiej — było to na początku ub. roku. — Perzyna zamieszkał w swoim dawnym pseudo — pokoiku na IV piętrze. Kiedyś ta kłitka, 5 metrów kwadratowych ostatecznie wystarczyła, zwłaszcza że, jako marynarz, Perzyna raczej był gościem w domu. Po stracie nog problem mieszkania stał się owym żywym „być albo nie być”. Psychiczna depresja, będąca następstwem tragicznego kalectwa w tak młodym wieku, pogłębiała się. Kaleka nie lubił jawnych wyrazów współczucia, ani korzystania z pomocy innych ludzi. A jakże czuł się Perzyna, kiedy nieudolnie i nadudczkmo zolem wspinał się pod pierzeżnię współczujących spojrzeń na owo czwarte piętro, kiedy musiał przejść jezdnie, a nie bardzo potrafił, bo nie miał się gdzie nauczyć chodźić przy pomocy protez?

Nie próbuje mierzyć — bo nikt nie potrafi tego uczynić — ogromu fizycznej i psychicznej męki, jaką przeżywał

Perzyna właśnie przez fatalne warunki mieszkaniowe, właśnie przez to, że służbowo, w której mieszkał, nie dawała mu nawet minimum przestrzeni, koniecznej dla niego w tym najcięższym okresie życia. Nie chcąc i nie podejmując się rozstrzygać tego, czy decyzją i drogą, jaką wybrał Perzyna, była jedyną i słuszną drogą. Chęć natomiast wysunąć na czoło sprawę, którą w tytule nazwał moralną odpowiedzialnością za ludzką tragedię.

TRAGICZNE OSKARZENIE

LEŻY przede mną arkusz papieru, który napisał Perzyna na 3 dni przed zniknięciem. Treść listu, adresowanego do Milicji Obywatelskiej w Gdyni, oskarża:

„Proszę nie podejrzewać nikogo, że mógł przyczynić się do mojego samobójstwa. Te drogi wybrałem sam, żeby skrócić sobie tę mękę, bo nie mogę pogodzić się ze swym kalectwem a z drugiej strony straszne warunki mieszkaniowe, o czym się sami przekonacie... bo kwaterek w Gdyni już rok czasu zamienia mi mieszkanie i nie wiadomo, ile lat by trwała ta męka, dlatego postanowiłem odebrać sobie życie, by się dzielić nie męczył”.

Pierwsze podanie skierowane przez Perzynę do Wydziału Kwaternkowego Prezydium gdyńskiej MRN nosi datę 24. II. 1955. A 26 marca 1955 r. przyszła pierwsza odpowiedź, podpisana przez kłównika Wydziału ob. Markowskiego: „W odpowiedzi na pismo Obywatela... w sprawie przydziału mieszkania zastępczego zawiadamiamy, że sprawa Obywatela w najbliższym czasie, w miarę możliwości, będzie załatwiona pozytywnie, biorąc pod uwagę położenie Obywatela, jako inwalidy”.

Treść listu zgodna jest z tym, co nazwamy troską o człowieka. Nie zwróciłoby się nawet uwagi na owe słowa „w miarę możliwości”, gdyby dalszy bieg wypadków nie nasunął podejrzenia, że to zdanie, wtrącone jakby mimochodem między dwa przecinki, stać się może parawanem, przesłaniającym skostnienie, biurokratyczną mechanikę załatwiania tej „jakże specyficznej i wymagającej wyjątkowego potraktowania sprawy”.

NIC NIE MOGŁO PRZYSPIESZYĆ TOKU SPRAWY

PISM było więcej. I zastanawiające jest w tym wszystkim jedno: czy nikomu z członków Prezydium MRN (m. in. Helenie Bojarskiej i

CHCEMY UTRZYMAĆ NAJLEPSZE STOSUNKI

Proces rewizji poglądów toczy się nadal w Skandynawii. Nie należy oczywiście oczekiwać, aby zmiany następowyły szybko. Lecz takie fakty, jak jesienna wizyta premiera norweskiego w Moskwie, niedawna wizyta w Związku Radzieckim premiera duńskiego i wreszcie wizyta premiera szwedzkiego — mają swoją wymowę.

A jak wygląda nasze ustosunkowanie się do Skandynawii? Możemy powiedzieć zupełnie wyraźnie, że odpowiadałby nam stan, w którym politykę bezaliansową prowadziłby wszystkie państwa północnej Europy. Ten pogląd można łatwo uzasadnić, choćby ogólnikowym stwierdzeniem, że idzie o blisko nas położone kraje, z którymi Polska chce utrzymywać najlepsze stosunki.

Argus

Przygotowania do ruchu turystycznego polsko-czechosłowackiego

PRAGA (PAP). W dniu 23 kwietnia br. otwarte zostaną zgodnie z umową polsko-czechosłowacką pierwsze trzy punkty graniczne dla turystów polskich i czosłowackich, przynajmniej w połowie, na drugą stronę Tatr (początkowo data została przesunięta ze względu na trudności techniczne).

Hotele w tatrzańskich miejscowościach turystycznych oraz schroniska górskie rezerwują dla gości polskich 350 miejsc. Dla polskich turystów przetranszono większe sale noclegowe na 8-20 miejsc, jak również pokoje 1, 2 i 3-osobowe.

W punkcie granicznym w Jaworzynie na turystów polskich czekać będzie specjalny autobus, który zawiezie ich do głównego ośrodka wczasowego w Tastrach słowackich — Staro Smokovca. Tam czekać już będą na gości w Polskę pracownicy biura informacyjnego „Turisty”, którzy udzielą im wszelkich wskazówek i pomocy.

Bo ani wiara, ani nadzieją nie napawał go fakt, że kiedy w marcu 1955 r. brat Perzyna zwrócił się oświadczyć do zastępcy kierownika kwaternku Nowickiego z prośbą o jakiegoś wnikliwszego, a nawet wyjątkowo potraktowanie sprawy, ten odpowiedział mu: „Co? Brat wasz nie ma odpowiednich warunków mieszkaniowych? Ja mu ich nie stworzę, do siebie go nie wezmę” — i kazal Tadeuszowi Perzynie wyjść za drzwi.

Bo czcze, papierowe (do słowni i w przenośni) odpowiedzi, których nie szczędził kwaternek, nigdy nie wnosiły do sprawy niczego nowego, a były zapowiedzią, że — kto wie — jak długo jeszcze będą one jedynym świadectwem tego, że „coś się w sprawie Perzyny robi”.

I dlatego 29 letni kaleka już w cztery dni po otrzymaniu ostatniej odpowiedzi Prezydium MRN podejmuje ostateczną decyzję, pisze oskarżycielskie (właśnie w swej tragicznej prostocie) listy do MO, brata i kuzynki — opiekunki.

Po trzech dniach, ubrany w stare róbocze ubranie, wyszedł z domu. Słuch o nim zaginął. Nie natrafiono dotąd na żaden ślad, który by choć w części odpowiedział na pytanie: żyje, czy wykonuje swe ostatnie postanowienie, odebrał sobie życie?

Tu nie można postawić kropki nad i, nie wolno sprawy przesądzać, choć brak wieści o Perzynie od dziesięciu tygodni ma swoją wymowę... Ale jakkolwiek będzie koniec tej sprawy, jedno nie budzi wątpliwości:

Rady narodowe są naszym organem naszym władzy. Im to i ludziom, pracującym w ich aparacie powierzylismy, zaszczytny obowiązek kierowania całym naszym życiem. Te pełnomocnictwa władzy zobowiązują. Zobowiązują do tego, by ludzie, korzystający z nich mogli śmiało powiedzieć: składacie swoje sprawy w pewne ręce.

Dlatego — aczkolwiek nie można w sprawie Perzyny mówić o jakimś uchybieniu li terze prawa — mam odwagę pod znakiem zapytania postawić problem „właściwy człowiek w właściwym stanowisku” w odniesieniu do pracowników i kierownictwa gdyńskiego kwaternku. Tu już bowiem nie chodzi o tę szczególną sprawę. Ale jej tragizm rzuca światło na atmosferę, na jakieś skostnienie, zbiorczytowanie i bezdušność pracy Prezydium MRN w Gdyni, na znieczulenie dla drobnych, a wielkich spraw ludzkich. I uważam, że choć odpowiedzialnością za tragiczne zniknięcie Zdzisława Perzyna nie można, z punktu widzenia prawa, nikogo obciążać, spocząć ona całym moralnym ciężarem na ludziach, którzy nie chcieli wykrócić poza granice paragrafu i okólnika.

KALEKA STRACIŁ WIARE I NADZIEJĘ

Perzyna już nie wierzył tym głośliwym obietnicom. Stracił wiarę w ludzi, piastujących tak poważne stanowiska w resortie gospodarki mieszkaniowej.

Elżbieta Herbst-Kirkorowa



